Proletarjusze wszystkich krajów łączcie się!

ŁODZIANIN

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

TYGODNIOWY ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

Nr. 8 (592).

REDAKCJA OTWARTA od 6—8 wiecz. Administracja otwarta w dnie powszednie od 6 pp. do 8 wiecz. W niedzielę i święta adm. nieczynna.

Łódź, Sobota, dnia 19 lutego 1927 r.

Redaktor przyjmuje w poniedziałki i środy od 6—7 w. Rękopisów redakcja nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATY: W Łodzi bez odn. miesięcznie 1.— złoty. Z odnoszeniem do domu 1.20 „ Na prowincji z przes. poczt. 1.50 „ Zagranicą — miesięcznie 2.25 „

Rok XXII.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 83. Telef. 99. Skrzynka poczt. 300. Konto czek. PKO Nr. 60,398.

Cena 30 groszy.

Polska Partja Socjalistyczna.

W niedzielę, dnia 20 lutego 1927 roku punktualnie o godzinie 10 rano **w sali Kina „Imperial"**, ul. Zawadzka róg Zachodniej odbędzie się

Odczyt polityczny posłów NORBERTA BARLICKIEGO i Bronisława Ziemięckiego

Wejście 30 groszy. Bilety nabywać można w dzień odczytu przy wejściu na salę.

Marszałek Piłsudski w Sejmie.

Przyszedł, spojrzał i... budżet uchwalony.
Ekspose wice premjera Bartla.

W piątek ubiegłego tygodnia, wobec zakończenia dyskusji na plenum Sejmu nad budżetem w drugiem czytaniu, zabrał głos w imieniu Rządu p. wicepremjer K. Bartel, wygłaszając krótkie ekspose. P. Bartel na wstępie zastrzega się, że Rząd nie walczy z parlamentaryzmem, a tylko ze złymi nałogami Sejmu, oraz w celu wzmocnienia władzy Rządu demokratycznego. P. Bartel Rząd obecny nazywa „Rządem pracy", mającym poczucie swej godności i niepoddającym się partjom. W tym miejscu pada z ław poselskich zarzut pod adresem p. Bartla, że tworzy nową partję „Partję Pracy". P. Bartel zapowiedział dalsze wyzwalanie administracji państwowej z żywiołów skorupowanych przez partje (prawicowe-endeckie i piasta) i hołdującym doktrynom biurokratycznym. Ta część mowy zapowiadającej uzdrawianie administracji, spotkała się z wielkim sprzeciwem endeckich ław poselskich, nie mogących się pogodzić z usuwaniem niedołężnych biurokratów endeckich.

Zastrzega się mówca, że powoływanie na wyższe stanowiska byłych wojskowych i oficerów nie może być uważane za militaryzację administracji, gdyż nawet cały szereg ministrów służyło w wojsku, a dużo posłów też było w wojsku.

Polityka zagraniczna Polski oparta jest na ścisłem poszanowaniu traktatów międzynarodowych i uczciwem dążeniu do utrzymania pokoju. Wobec zerwania przez Niemcy prowadzonych od kilku lat prac nad zawarciem polsko-niemieckiego traktatu handlowego, który napewno dawałby korzyści obydwu stronom p. Bartel oświadczył, że nie wierzy, by obecny rząd niemiecki zmierzał do zupełnego zerwania rokowań o zawarcie traktatu handlowego.

Wobec szerzonych wśród ludności Rosji Sowieckiej wiadomości o rzekomych agresywnych zamiarach Polski. P. Bartel zapewnia, że polityka polska nie ma żadnego zamiaru do jakiegokolwiek konfliktu z Sowietami, co z uznaniem podkreślamy.

To były dodatnie strony przemówienia p. Bartla, które jednak nie było programowem odnośnie pracy Rządu na codzień, nie poruszało całego szeregu spraw ważnych społecznych i gospodarczych — bo w tych sprawach Rząd nie jest jednolity, bo też i trudno wymagać, by obecny Rząd mógł mieć jednolity program.

Przemówienie p. Bartla o stosunku Rządu do spraw samorządowych, było niejasne pełne zastrzeżeń. Przemówienie było spowodowane tem, że Sejmowa Komisja Administracyjna, która od dwuch lat pracuje nad ustawami samorządowemi i ordynacją wyborczą, po długich i ciężkich walkach układała ustawy — praca ta okazała się bezcelową, gdyż endecy i piastowcy sejmowi otrzymali instrukcje od swych klubów partyjnych by nie głosowali za temi ustawami. Komisji powyższe ustawy — jako demokratyczne — jednak w ostatnich dniach

P. Bartel zapowiadając wniesienie do Sejmu ustawy o przeprowadzeniu wyborów do samorządów na terenie b. zaboru rosyjskiego i to samo uczynić w Małopolsce, lecz po zmodernizowaniu ustawy wyborczej. Na czem te zmiany mają polegać p. Bartel nie powiedział, a szkoda bardzo. Nad przemówieniem p. Bartla sejm uchwalił przeprowadzić dyskusję.

Następnego dnia w sobotę Sejm sprawił Rządowi niespodzianki przez określenie całego funduszu na nowootworzone ministerstwo poczt i telegrafów pana ministra Miedzińskiego i skreślenie funduszów dyspozycyjnych ministrom: Mejsztowiczowi i Sławoj-Składkowskiemu. Na jednem posiedzeniu Sejm wyraził votum nieufności dla trzech ministrów.

Okazało się, że p. wice premjer Bartel po piątkowem przemówieniu zachorował nagle w sobotę, nie opuszczając swego mieszkania.

P. Bartla w mieszkaniu odwiedzili między innemi : p. Prezydent Mościcki i premjer marszałek Piłsudski, a w sejmie odbywały się narady przedstawicieli Rządu z marszałkiem Ratajem.

Poniedziałkowy dzień w Sejmie zapowiadał się gorąco, gdyż zupełnie słusznie przypuszczano, że Rząd nie zdobędzie wiekszości i wobec tego nastąpi konflikt Sejmu z Rządem.

Jednak przypuszczenia te zawiodły, gdyż chociaż w dyskusji nad przemówieniem p. Bartla były wygłoszone krytyczne przemówienia i odczytane dość ostre rezolucje, jednak budżet został uchwalony. Za budżetem głosowali: chrześcijańsko-narodowi (obszarnicy) chadecy, Piast, Wyzwolenie, Związek Chłopski i Klub Pracy. Przeciwko budżetowi, stosownie do poprzednio powziętej uchwały głosował Klub poselski P.P.S., a także N.P.R. niemcy, ukraińcy, białorusini, endecy i komuniści. Żydzi powstrzymali się od głosowania.

Sejm odrzucił wnioski P. P. S. o podwyższeniu kredytów na pomoc dla bezrobotnych, o podwyższeniu uposażeń dla pracowników państwowych przez przywrócenie mnożnej, zgodnie ze wzrostem drożyzny, i t. p. przyczem wnioski nasze wskazywały pokrycie sum budżetowych przez podwyższenie podatku majątkowego i gruntowego, oraz z monopoli państwowych.

W dyskusji nad przemówieniem p. Bartla świetne przemówienie wygłosił poseł tow. R. Jaworowski stając w obronie demokratycznej ordynacji wyborczej, oświadczając między innemi co następuje:

„P. wicepremjer Bartel jest członkiem Rządu marszałka Piłsudskiego i byliśmy nieraz dumni z tego, że właśnie Moraczewski i Piłsudski dali Polsce demokratyczne prawo wyborcze do Sejmu. Byliśmy dumni z tego, że w Kongresówce demokratyczne prawo wyborcze otrzymano w tym momencie, kiedy Piłsudski był Naczelnikiem Państwa i kiedy Moraczewski był Prezesem Rady Ministrów. Nie rozumiemy, jak może członek gabinetu na czele którego stoi Premjer Marszałek Piłsudski, atakować w swojem przemówieniu to demokratyczne prawo wyborcze do samorządów."

Podczas obrad Sejmu na ławach Rządowych siedzieli ministrowie Sławoj-Składkowski, Miedziński i Mejsztowicz, którym w sobotę Sejm wyraził votum nieufności.

W tym czasie, gdy Sejm obradował w gmachu Sejmu w gabinecie marszałka Rataja, był premjer Piłsudski, który w tym momencie, gdy Sejm przystępował do głosowania nad budżetem, wszedł do Sejmu i zajął miejsce na ławach Rządowych, przysłuchując się głosowaniu, a po przyjęciu budżetu, niezwłocznie opuścił Sejm.

Od czasu przewrotu majowego jest to pierwszy przypadek, że marszałek Piłsudski, jako Szef Rządu osobiście brał udział w plenarnem posiedzeniu Sejmu. Udział posłów w poniedziałkowem posiedzeniu Sejmu był bardzo liczny, a galerje były przepełnione.

W. Przyłęcki.

Dalsze obrady nad budżetem miasta.

Nie oszczędzać na zdrowiu mieszkańców miasta. — O pomoce naukowe i pożywienie dla biednych dzieci szkół powszechnych. — Podwyżka dla pracowników gazowni.

Dziesięć lat liczy samorząd łódzki i po raz dziesiąty rada debatuje nad budżetem, aby na podstawie wymierzonych przez siebie wskazówek prowadzić gospodarkę miasta. Przy uchwalaniu budżetu radni miejscy mają możność i obowiązek (jeżeli się interesują) przeglądnąć i zlustrować gospodarkę rządzonej przez siebie gminy. To też nic dziwnego, że przy debatach budżetowych toczą się nieraz namiętne dyskusje i poszczególne grupy radzieckie występują z pewną krytyką lub pochwałą dla magistratu, jako ciała wykonawczego budżetu. Jednakże to co się dzieje przy debatach budżetowych podczas obecnej kadencji rady miejskiej, nie zna żadna łódzka rada, a kto wie, czy wogóle którekolwiek miasto w Polsce. Przy obecnie toczących się debatach budżetowych frakcje radzieckie socjalistyczne żydowskie Bund i Poale-Sjon zastosowały daleko idącą obstrukcję. Od krytyki rzeczowej i opozycji przeszły do największej broni, jaka jest w ręku parlamentarzysty.

Radny Milman i Holenderski zabierali głos do każdego działu i nieomal do każdej pozycji, zgłaszając dziesiątki poprawek. Rezultat obstrukcji był taki, że przez dwa posiedzenia trwające do godziny 1 w nocy uchwalono zaledwie 8 stron budżetu, zaś całkowity budżet obejmuje 85 stron. Można sobie wyobrazić kiedy budżet byłby uchwalony gdyby w tym tempie trwały nad nim obrady.

Podobna walka w obecnej radzie miejskiej nie jest pierwszą. Przy debacie budżetowej na rok 1924, obstrukcję stosowała frakcja PPS przy poparciu innych frakcji socjalistycznych, bowiem do frakcji PPS jak obecnie do żydowskich frakcji socjalistycznych, większość rządząca stosowała prowokacyjne metody.

Rzucono się z jakąś dziką nienawiścią na te instytucje, które choć odrobinę były zespolone z ideę i działalnością PPS. Frakcje socjalistyczne żydowskie jeżeli wystąpiły z obstrukcją zmuszone były również do tego kroku przez większość rządzącą.

W sposób wprost zdziczały obecni władcy miejscy stale ignorowali i ignorują potrzeby klasy robotniczej żydowskiej. Nie przeszkadza to tym panom, aby w wzajemnym uścisku z nacjonalistami żydowskimi, reprezentującymi zbogacone kupiectwo i kamieniczników żydowskich, obopólnie oddawali swe usługi. Odmawia się robotnikom żydowskim prawa do pracy, a tym samym prawa do życia produkcyjnego, spycha się ich siłą w objęcia handlarzy i geszefciarzy żydowskich. Żadne miasto w Polsce nie zna tak bezględnego ignorowania kulturalnych potrzeb robotników żydowskich, jak to czyni rada miejska m. Łodzi.

To postępowanie magistratu i większości rady, zmusiło frakcje socjalistyczne żydowskie do tych ostrych wystąpień, co wywołało takie gromy w miejscowej prasie prawicowej, zwykle ślepej i głuchej na potrzeby robotników, tymbardziej robotników mniejszości narodowych.

Większość rządząca sądziła, że za pomocą zmiany regulaminu uniemożliwi walkę opozycji i zaknebluje jej usta. Zapomniała o tem, że na sposoby są sposoby. Zwołano konwent senjorów, na który z gotowym projektem kneblowania ust przyszły frakcje większościowe. Tocząca się dyskusja na konwencie senjorów, w tonie wysoce poważnym, (co rzadko bywa) umożliwiła reprezentowanym frakcjom zastanowienia się nad skutkami podobnych walk i wynikających z niej „korzyści" dla samorządu.

Przedstawiciel frakcji radnych PPS. tow. Rapalski szeroko zobrazował metody działania większości rządzącej. Zwrócił uwagę jak zgubne skutki dla idei samorządu przynosi ten brak zrozumienia potrzeb całej ludności reprezentowanej przez konwent gminy. Dwudniowe obrady konwentu doprowadziły do pewnego porozumienia.

Jak w istocie to porozumienie będzie przeprowadzone najbliższe posiedzenie wykaże.

* * *

W dalszym ciągu toczone debaty nad trzema wydziałami: wydziałem oświaty i kultury, zdrowotności publicznej i biurem zasiłków dla bezrobotnych. W dyskusji nad wydziałem oświaty i kultury z ramienia frakcji P. P. S. przemawiał tow. Drabarek. Tow. Drabarek będąc nauczycielem zna doskonale potrzeby szkolnictwa, to też mówca w słowach prostych lecz rzeczowych zobrazował potrzeby naszych szkół oraz dziatwy dzień uczęszczającej. W wnioskach złożonych domaga się przyznania odpowiednich sum na wycieczki szkolne, pomoce naukowe dla ubogiej dziatwy szkolnej, zakładanie bibljotek przy szkołach, otwieranie miejskich szkół zawodowych, dożywiania dzieci w szkołach, przyznania subsydjum dla gimnazjum żeńskiego A. Skrzypkowskiej. Tow. Rapalski złożył wniosek w sprawie gimnazjum miejskiego w myśl uchwał zapadłych na zebraniu opieki koła rodziców przy tymże gimnazjum. Wnioski te zmierzają do tego, aby pozostałość od wpłat uczniowskich w sumie 14 tysięcy złotych po-

dzielić na wydatki rzeczowe, podwyższając dotychczasowe ich pozycje.

Przy debatach generalnych nad działem wydział zdrowotności publicznej w imieniu frakcji P. P. S. zabierał głos tow. Rapalski. W ograniczonym czasie przemówienia tow. R. nie mógł wyczerpać wszystkich uwag krytycznych nad budżetem tego działu. Z cyfr cytowanych przez mówcę, zaczerpniętych ze źródeł urzędowych dowiedzieliśmy się rzeczy niezwykłych: na wydziale zdrowotności publicznej z preliminowanych sum magistrat zaoszczędził 250.035 zł. I tak: na szpitalu w Radogoszczu 125.415 zł., w szpitalu św. Józefa 33.751 zł., św. Aleksandra 10.747 zł., sanatorjum dla dzieci w Chojnach 6.000 zł., pogotowiu ratunkowem i przewozu chorych 29.324 zł. W dziale sanitarnym 66.913 zł. i t. d. Oszczędności te czyniły się wtedy, gdy w szpitalu w Radogoszczu ze względów oszczędnościowych od paru lat na sali szpitalnej niema nawet dzwonków elektrycznych, zaś chorzy zmuszeni są pukaniem w stołki przywoływać służbę szpitalną, gdy dziesiątki tysięcy ludzi odchodzi od drzwi magistratu nie mogąc otrzymać miejsca dla chorych w szpitalu, gdy pogotowie ratunkowe nie ma dostatecznej liczby karetek samochodowych, a zmuszone jest posługiwać się wybiedowanemi szkapami, gdy tysiące dzieci gruźliczych nie mogą otrzymać miejsca w sanatorjum i zmuszone są zabijać do reszty swe płuca wyziewami i kurzem ulicznym, gdy miasto posiada w swych szpitalach zaledwie 725 łóżek, w tem zaledwie dziesięć łóżek na oddziale okulistycznym, gdy rzekomo z braku pieniędzy lekarze nie mogą stosować w lecznictwie nowoczesnych środków leczenia, posiadając zaledwie we wszystkich szpitalach miejskich aż ...2 lampy kwarcowe, jeden aparat roentgena do lekkich naświetlań. Zaś w tymże samym okresie według preliminarza, podatków ściągnięto z mieszkańców więcej o przeszło $1^1/_2$ miljona złotych. Kończąc swe przemówienie tow. R. apelował do radnych, którzy mają poczucie odpowiedzialności, aby sami według własnego sumienia osądzili taką gospodarkę miasta. Cytowane cyfry i ich komentarze wywołały głębokie wrażenie na obecnych na sali słuchaczach.

Na ostatniem posiedzeniu Rada większością jednego głosu przyznała pracownikom gazowni 10 proc. podwyżki od dnia 1 stycznia, nie od 1 lutego jak tego domagał się na komisji skarbowej wice-prezydent Wojewódzki. Na komisji frakcje rządzące jednogłośnie głosowały za wnioskiem p. Wojewódzkiego zaś radny Nowacki posunął się nawet tak daleko, iż w wniosku swoim domagał się zerwania współpracy ze związkami zawodowymi. Jednakże na plenarnym posiedzeniu rady widocznie dla zbliżających się wyborów frakcja N. P. R. zdradziła swą większość i wniosek p. Wojewódzkiego, głosując za wnioskiem przyznania podwyżki od dnia 1 stycznia. Przeciw temu wnioskowi głosowały frakcje Ch.D. i Koło Narodowe.

W sprawie biura opłat dla bezrobotnych tow. Rapalski złożył wnioski zmierzające do lepszego wynagrodzenia tej kategorji pracowników, zaznaczając w swym przemówieniu, iż pracowników tych magistrat przyzwykł traktować jak pracowników drugiej kategorji. Zwrócił również uwagę na antisanitarny i niemożliwy do pozytywnej pracy stan lokali biurowych i zgłosił przy tem wniosek o podwyższenie sumy na remont i utrzymanie w czystości tych lokali.

Ergo.

Z ruchu zawodowego.

Włókniarze wymówili umowę.

Na skutek uchwały Komitetu Wykonawczego z dnia 5 b. m. o wymówieniu Umowy obowiązującej w przemyśle włókienniczym w sobotę dnia 12 b. m. zostało wysłane do wszystkich czterech Związków przemysłowców następujące pismo:

„Wobec niskich płac robotniczych w przemyśle włókienniczym, oraz nieotrzymania wyrównania zarobków w stosunku do rzeczywistego wzrostu drożyzny na artykuły pierwszej potrzeby, niniejszym wymawiamy z dniem dzisiejszym Umowę obowiązującą od dnia 14|X 26 r. w przemyśle włókienniczym i zwracamy się do W. P. z żądaniem podwyższenia wszystkich płac taryfowych z d. 14|X w przemyśle włókienniczym o 25 procent, poczynając od dnia 7-go marca roku bież.

Jednocześnie żądamy ustalenia i stosowania płacy robotników w całym przemyśle włókienniczym za dzień sobotni w stosunku osiem godzin przy pracy 6-cio godzinnej.

Wobec powyższego prosimy Panów o zwołanie wspólnej konferencji w celu omówienia powyższych naszych żądań i załatwienia takowych najpóźniej do dnia 5 marca roku bież. włącznie".

W środę, d. 16 b. m. w sali O. K. Z. Z. odbyło się zebranie delegatów i poborców Związku Włóknistego, na które przybyło kilkunastu delegatów Zw. „Praca" i Ch. D.

Jako referent wystąpił poseł tow. Szczerkowski, który szczegółowo omówił ogólną sytuację w przemyśle, jak i położenie klasy robotniczej.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której mówcy domagali się od Zarządu Głównego proklamowania strejku nie czekając na ekspirowanie obowiązującej umowy.

Po zakończeniu dyskusji przyjęta została jednogłośnie następująca rezolucja zgłoszona przez tow. Szczerkowskiego:

REZOLUCJA.

Zebrani delegaci i poborcy Przemysłu Włókienniczego w dniu 16 lutego r. b. w sali O. K. Z. Z. po wysłuchaniu re,eratu przewodniczącego Związku posła tow. A. Szczerkowskiego, o ogólnej sytuacji w przemyśle, stwierdzają:

1) że zarobki robotników w przemyśle włókienniczym są niskie i daleko odbiegają od zarobków przedwojennych w stosunku do siły nabywczej;

2) że drożyzna na artykuły pierwszej potrzeby wzrosła znacznie wyżej, aniżeli wskazuje to wyliczenie Komisji Statystycznej;

3) że koszta robocizny stanowią znikomy procent w ogólnych kosztach produkcji i ewentualna podwyżka płac nie powinna spowodować podrożenia towarów włókienniczych;

4) że konjunktura w przemyśle jest dobra, czego dowodem są fabryki czynne na dwie zmiany oraz praca w godzinach nadliczbowych.

Wobec powyższego zebrani domagają się bezwzględnego przyznania podwyżki do płac robotniczych w wysokości żądanej przez Związki Zawodowe.

Zebrani domagają się również uregulowania zapłaty za sobotę w stosunku ośmiu godzin przy pracy sześciogodzinnej.

Zebrani doceniają powagę chwili i rozumieją, że czeka ich ciężka walka o urzeczywistnienie postulatów i gotowi są każdej chwili na zew Zarządu Głównego stanąć do bezwzględnej walki strajkowej.

Zebrani wzywają szerokie masy włókniarzy do wstępowania w szeregi klasowego Zw. Zaw., do czynności i przygotowania się do solidarnej walki.

Liczne ataki na ośmgodzinny dzień pracy.

W dniu 15 b. m. Min. Pr. i Op. Sp. wezwało do Warszawy przedstawicieli Zw. Zaw. w celu wysłuchania ich opinji co do pociągnięcia niektórych działów pracy w przemyśle włókienniczem pod zakłady pracy o ruchu ciągłym.

Podciągnięcie to miałoby ten skutek, że robotnicy, pracujący w tych działach pracy nie otrzymywaliby dodatku za godziny nadliczbowe.

Po wyjaśnieniach przedstawicieli Zw. Zaw., iż takie działy pracy jak „komory oksydacyjne", „przy stągniach z indygo", „tłoczniach hydraulicznych", „procesach chemicznych" pracy ciągłej, ani też specjalnego dozoru w czasie nieczynności fabryki niewymagają, postanowiono działy te skreślić z wykazu zakładów o ruchu ciągłym.

W przededniu walki ekonomicznej

wszystkich pracowników Instytucji Użyt. Publicznej.

Przysłowiowa jest już pańskość „robotniczego" Magistratu m. Łodzi, nie zajmującego się bękartami proletarjackiemi, którzy ciągle gdzieś krzyczą, czegoś żądają, jakgdyby nienasycone gardło posiadali. Krzyczy Łódź robotnicza, że bierzemy cztery pensje w ciągu miesiąca (Elektrownia, Gazownia, Tramwaje i Magistrat) — no, przypuśćmy, — ale to my! A czegóż, chcą oni? — I gawiedź szumi..." Chcą mości panowie, byście swych zobowiązań dotrzymywali. Bowiem dzięki przeprowadzonemu w roku ubiegłym przez Zw. Prac. Inst. Użyt. Publicznej kilkodniowemu strajkowi, wystawione żądania zostały częściowo zrealizowane, a mianowicie pracownicy gazowni, rzeźni i miejscy otrzymali gratyfikację, w kwocie jednomiesięcznych poborów, oraz pracownicy tramwajów miejskich i podmiejskich otrzymali podwyżkę płac.

Jednakże Magistrat nie uregulował całego szeregu spraw drobniejszych a jednak doniosłych jako to sprawy przestrzegania 8-godzinnego dnia pracy, wynagrodzenia za godziny nadetatowe, wyrównanie grup uposażenia niższym funkcjonarjuszom, stosowania dni wychodnich w szpitalach i zatrudniania przez to bezrobotnych, umundurowania dla niższych funkcjonarjuszów, regulamin dla woźnych i podwyżki od stycznia dla gazowników.

Litanja to niemała!

W sprawie tych żądań Związek podejmował cały szereg interwencji i odbywał szereg zebrań, któte jednak nie przyniosły spodziewanego skutku. Bowiem... pańskie słowo — wiatr wczorajszy korzyści nie przyniosą.

Z tego założenia wyszły wszystkie związki pracowników komunalnych, bowiem na konferencji wspólnej, zwołanej z inicjatywy Zw. Prac. Inst. Użyteczności Publicznej, postanowiono wysłać do Magistratu i Gazowni pismo z żądaniem zwołania wspólnej konferencji. W zależności od stanowiska Magistratu — Związki przeniosą sprawę zrealizowania swych postulatów na wiece w tym celu zwoływane dla zajęcia odpowiedniego stanowiska.

Żywe ciała -- martwego sezonu.

Już oddawna do władz centralnych szturmuje Zw. Prac. Instytucji Użyteczności Publicznej, oddział w Łodzi, o zniesienie tak zwanego martwego sezonu dla robotników sezonowych. Akcja ta miała narazie uznanie u władz rządowych i martwy sezon na krótki czas zniesiono, wypłacając zasiłki bezrobotnym właścicielom żywego ciała w martwym sezonie. Ogół robotniczy przypuszczał, że góra rządowa nareszcie zrozumiała, że robotnik sezonowy nie może w ciągu miesięcy zimowych zębów na kołku zawiesić, a musi żyć!

Lecz niestety tak nie jest! Wkrótce zarządzenia te cofnięto, ponownie pozostawiając robotników bez żadnych zapomóg w najskrajniejszej nędzy.

A za górą idzie dół rządowy — Magistrat — który mimo uchwały robotnikom sezonowym gratyfikacji nie wypłacił. Lekceważenie i nędza robi swoje, wśród bezrobotnych wrzenie zupełnie słuszne.

W sprawach tych Zw. Pr. Inst. Użyt. Publicznej wysłał do Warszawy delegację z wiarą, że sprawę robotników sezonowych załatwi pomyślnie — w przeciwnym razie o dalszej akcji zadecydują sami bezrobotni na wiecach, w tym celu zwołanych. Jakie rozmiary ta akcja przybierze, trudno przewidzieć — lecz zgodzić się trzeba na jedno: że powinny być poważne, biorąc pod uwagę z jednej strony bierne stanowisko Rządu i Magistratu, a z drugiej bezbrzeżnie tragiczne położenie tych robotników.

Działalność O.K.R-u w krytyce i pochwałach

Dorocznej Konferencji Międzydzielnicowej.

W sali Rady Miejskiej dnia 12 lutego 1927 roku o godz. 7 i pół wieczorem rozpoczęła swe doroczne obrady Konferencja Międzydzielnicowa P. P. S. okręgu Łódzkiego w obecności 140 towarzyszy i towarzyszek.

Z ramienia OKR-u Konferencję zagaił tow. Dr. Edm. Wieliński, poczem wybrano prezydjum w składzie przewodniczących tow. tow. J. Danielewicza i Ed. Andrzejaka, sekretarzy Woźniaka i Łuczkowskiego oraz asesorów w osobie tow. tow. Grodzickiej, Krauzego i Hofmana. Po przyjęciu porządku dziennego i regulaminu obrad pierwszy zabrał głos przewodniczący OKR-u tow. Wieliński składając sprawozdanie z działalności politycznej OKR-u w okresie sprawozdawczym.

Doskonale opracowane sprawozdanie organizacyjne składał sekretarz OKR-u tow. Eugenjusz Ajnenkiel, ilustrując je tablicami i zestawieniami. Jak wynika ze sprawozdania organizacyjnego, aparat partyjny wykazał doskonałą sprawność i sprężystość. Podkreślić należy wzmagające się wpływy Partji wśród szerokich rzesz robotniczych, oraz działalność oświatową. Okręg posiada 10 bibljotek w ogólnej sumie dzieł 9 tysięcy, czytelnie, sekcje śpiewacze, muzyczne, dramatyczne. Sprawozdania finansowe składali: Kasy Okręgu — tow. Józef Wojdan, administracji „Łodzianina" tow. Henryk Piotrowski, których sumienność pracy, zapobiegliwości zgodność prowadzonych ksiąg podkreśliła w swym sprawozdaniu Komisja rewizyjna w osobie tow. Stanisława Wojdana. Sprawę załatwiania zatargów między towarzyszami omawiał przewodniczący Sądu Partyjnego tow. Kazimierz Hartman.

Działalność naszą na terenie samorządu referował tow. Stanisław Rapalski — kładąc nacisk na stanowisko obecnej większości NPR-o-Endeckiej do mniejszości Rady. Konieczny jest tutaj podnieść fakt już nieraz akcentowany, sojuszu narodowo polsko-żydowskiego, na terenie R. M. nie ze względu zasadniczego, lecz ze względu stałych napaści na socjalistów, że idą razem do walki ramię przy ramieniu z robotnikami żydowskiemi.

Pełnemi wiary i miłości do pracy poświęcanej dla dobra ogółu robotniczego, były słowa sprawozdania z działalności naszych towarzyszów na terenie Kasy chorych — składanego przez tow. Antoniego Purtala.

Ciągłość sprawozdań zakończył tow. Stanisław Kowalski w omawianym przez siebie referacie z działalności Komisji Pracy.

Miarą wartości składanych sprawozdań były oklaski obradujących, którymi obdarzano tak w ciągu składanych sprawozdań jak i też po skończeniu ich przez referentów, co jednak, zupełnie słusznie, nie umniejszyło krytyki i wykazywania pewnych braków w robocie polityczno-organizacyjnej O. K. R-u. W dyskusji zabierali głos tow. tow. Szmyt, Rękowski, Krauze, Malinowski, Płucienik, Potkański, Endrych i inni. Podkreślając wady stwierdzali wszyscy prawie, że działalność ustępującego OKR-u była w miarę sił, terenu i okoliczności, korzystną dla organizacji. To zdanie podzieliło i audytorjum bowiem złożono kilka wniosków jednobrzmiących o wyrażenie ustępującemu OKR-owi votum ufności, które w połączeniu podane pod głosowanie przyjęte zostały jednomyślnie.

Po zarządzeniu i przeprowadzeniu wyborów nowego OKR-u przystąpiono do dalszych punktów porządku dziennego, a mianowicie omawiano sprawę działalności prasowej po referacie tow. Władysława Doleckiego; sprężystej działalności milicji porządkowej po referacie tow. Antoniego Purtala i sprawy młodzieży po referacie tow. Lauksa Romana. W sprawie rozwinięcia pracy politycznej w szeregach kobiet wygłosiła obszerny referat towarzyszka Grodzicka. Zgłoszone wnioski organizacyjne przyjęto w głosowaniu jednogłośnie a mianowicie:

1) K. M. odbyta w Sali Rady Miejskiej dn. 12.II.27 wszystkim towarzyszom a szczególniej tow. redaktorowi Aleksandrowi Nowakowskiemu za pełną poświęcenia pracę przy tygodniowym organie

okręgu „Łodzianinie" składa pełne uznanie.

2) K. M. za intesywną działalność ustępującego OKR-u wyraża mu votum ufności.

3) Konferencja wzywa OKR. do wzmożenia akcji agitacyjno wydawniczej.

4) Konferencja Międzydzielnicowa wzywa wszystkich członków i sympatyków partji do wpisywania swych dzieci na członków Organizacji Młodzieży TUR. zaś młodsze dzieci do Gromad Czerwonego Harcerstwa.

Jako dezyderaty przekazano OKR-owi wnioski: organizacyjny (tow. A. Purtala), w sprawie Łodzianina i działalności prasowej (tow. W. Doleckiego), w sprawie uzgodnienia współpracy organizacyjnej między dzielnicami PPS. a Kołami Młodzieży Tura (tow. R. Lauksa).

W wyniku przeprowadzonych wyborów weszli do OKR-u t. t. Rapalski, Wieliński, Wojdan Józef, A. Purtal, Kastaniak, Ajnenkiel Eug., Holcgreber, Izdebski, Grzelak Ant., Kałużyński Józef, Moskiewiczówna, H. Piotrowski, Edward Andrzejak, Wł. Dolecki. Jako przewodniczący dzielnic weszli towarzysze: Szmyt, Bijakowski, Wypych, Czerwiński, Potkański, Gicgier, Kilanowicz, Sawicki, Rękowski Karol, Rosiak oraz przewodnicząca Wydziału Kobiecego tow. Grodzicka. Do Sądu Partyjnego wybrano tow. Hartmana K., Pola J. Matwina Br., Millera H., Bazylińskiego zaś do Komisji Rewizyjnej tow. Kożuchowskiego, Wojdana Stanisława i Kellera.

Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" Konferencję zakończono o godz. 5 i pół rano.

Obrady Międzynarodówki Socjalistycznej.

W sobotę 12 bm. rozpoczęły się w paryżu obrady Egzekutywy Międzynarodówki socjalistycznej pod przewodnictwem Hendersona (Anglja). — W obradach bierze udział 50 delegatów, wśród nich Herman Müller (Niemcy), Otto Bauer (Austrja), Bracke, Longuet i Renaudel (Francja). — Sprawozdanie złożył sekretarz Międzynarodówki Fryderyk Adler. Po przyjęciu sprawozdania sekretarza i kasjera przystąpiono do obrad nad politycznymi tematami.

Egzekutywa Socjalistycznej Międzynarodówki Robotniczej zajmowała się sprawą bałkańską. Po wyjaśnieniach, udzielonych przez Renaudela, Jean Longuet'a, Bauera (Austrja), Payera (Węgry) i Topalowicza (Jugosławja), komitet polecił komisji złożonej z 5 członków opracowanie w tej kwestji rezolucji, poczem zatwierdzono statut międzynarodowego komitetu kobiet socjalistycznych.

W dalszym ciągu egzekutywa Międzynarodówki prowadziła swoje prace w sprawie organizacji walki demokracji przeciwko faszyzmowi. W tej sprawie przemawiał tow. poseł Niedziałkowski.

Z kolei egzekutywa aprobowała manifest przeciwko imperjalizmowi, domagając się usunięcia wojsk cudzoziemskich z Chin, które winny pozostać panami swego losu, przeciwko reakcji na Węgrzech, w Rumunji i Bułgarji, oraz przeciwko białemu terorowi na Litwie. Manifest domaga się od poszczególnych narodów, aby nie dopuściły do powrotu na tron Habsburgów, oraz wyraża życzenie, aby socjaliści starali się doprowadzić do ustalenia pokojowych stosunków ekonomicznych i politycznych między Polską a Niemcami.

Delegat rosyjski Abramowicz interwenjował na rzecz więźniów politycznych w Rosji, domagając się ich uwolnienia. Egzekutywa Międzynarodówki dała wyraz swej sympatji dla ofiar bolszewizmu i przyjęła rezolucję, potępiającą faszyzm i reakcję, oraz protestującą energicznie przeciwko terorowi rosyjskiemu w Gruzji. Rezolucja zapewnia jednocześnie więźniów rosyjskich o solidaryzowaniu się z nimi międzynarodówki robotniczej.

Z fabryk.

Z historycznej fabryki Silbersteina, ul. Piotrkowska Nr. 242.

Dnia 8 lutego robotnicy porzucili pracę, nie mogąc dłużej znosić swej krzywdy, jaką im wyrządzał p. Skibicki, dyrektor tej fabryki, przez niehonorowanie płac cennikowych, jakie obowiązują w przemyśle włókienniczym na krosnach tkackich. Robotnicy, pracujący na 4-ch krosnach przeciętnie dziennie zarabiali zł. 3.70, a były i takie zdarzenia, że robotnik otrzymywał tygodniówkę zł. 5.7, a nawet i 1 złoty parę groszy, to też cierpliwość robotników, iście kulisów chińskich wyczerpała się i wybuchł strejk samorzutny protestacyjny, przeciw tak nędznym zarobkom. Robotnicy gremjalnie zwrócili się do Zw. Klasowego, reszta do Związku „Praca", deklarując się na członków Związku. Dnia 11 lutego przedstawiciel Zw. Klasowego Danielewicz i Zw. Praca p. Kaźmierczak konferowali z p. Skibickiem żądając wyrównania płac podług cennika i bonifikacji do płac cennikowych od dnia 1 lutego dla tkaczy, którzy nie wyrobili stawek. P. Skibicki tłumaczył się, że on nic nie może, że robotnicy winni wrócić do pracy, to dopiero można będzie mówić o wyrównaniu, lecz on jako dyrektor za nic ręczyć nie może, bo pan Poznański prezes firmy jest uparty i napewno nie zgodzi się na żądanie robotnicze.

W końcu oświadczył, że trzeba go zrozumieć, chociaż o tem jasno nie mówi, że żądania będą uwzględnione w przeciągu jednego tygodnia. Po konferencji z p. Skibickiem odbyło się zebranie wszystkich robotników w fabryce i po zreferowaniu ich sprawy, robotnicy postanowili wrócić do pracy, równocześnie wybrano delegatów fabrycznych, na co p. Skibicki się zgodził, a rezultat z tych wybranych delegatów jest ten, że p. Skibicki ma teraz możność wyrzucania nawet bez 14-dniowego wymówienia, bo oto dnia 16 lutego został wydalony delegat za to jedynie, że poszedł zaprotestować do dyrektora Skibickiego przeciw poniewieraniu i biciu robotnic przez majstra, którą to robotnicę zabrało pogotowie posiniaczoną, i za to został wydalony delegat że protestował, za to że powiedział prawdę w oczy p. Skibickiemu.

Z fabryki Allarta i Russau Kątna Nr. 19.

W fabryce tej odbył się wiec robotników w przepełnionej sali. Referował z ramienia organizacji Zaw. Zw. Kl. tow. Danielewicz. W czasie wiecu przyszedł jakiś pan z opozycji i zabrał głos i zaczął opowiadać o jedności robotniczej i jednym Związku, o takim Związku wymarzonym przez tego mówcę, a ma to być Związek podług jego wywodów bez należenia do Związku. W odpowiedzi zabrał głos tow. Danielewicz i w mocnych słowach odpowiedział bałamutowi, który jak niepyszny pod groźbą robotników ulotnił się z sali.

Co słychać na szerokim świecie.

Metody policji.

Przed kilkunastu dniami, aresztowała policja w Bydgoszczy ks. St. Zawadzkiego, proboszcza tamtejszej parafji narodowej, pod zarztem zgwałcenia nieletniej dziewczyny i dopomagania jej do spędzenia płodu. Aresztowaną została również akuszerka p. Geislerowa. Po kilku dniach wypuszczono ks. Zawadzkiego na wolność za kaucją. Ks. Z. zwrócił się do sądu z żądaniem lekarskiej ekspertyzy. Wyznaczeni przez sędziego śledczego doktorzy Krzymiński i Marynski, oraz dwie pielęgniarki, złożyli w sądzie pisemne zaświadczenie, iż oskarżona dziewczyna nigdy w odmiennym stanie nie była. Natomiast dziewczyna zeznała, że policja tajna namawiała ją i jej rodziców do wystąpienia z Kościoła narodowego, że ją traktowano czekoladkami i namawiano do złożenia zeznań obciążających ks. Z., a gdy to nie pomogło, aresztowano ją i wymuszono groźbą „mi przyznanie się, iż była u aukuszerki, która za 200 zł. dokonała niedozwolonego zabiegu. Ta prowokacja miała na celu zdyskredytowanie ks. Zawadzkiego i utrącenie Kościoła narodowego w Bydgoszczy. Sprawa znajdzie swój epilog w skardze wytoczonej policji przez ks. Z. oraz p. Geislerową.

Polsko-niemieckie rokowania handlowe zerwane.

Od dwuch lat w Berlinie toczyły się pertraktacje między przedstawicielami rządów polskiego i niemieckiego o zawarcie umowy handlowej. Rokowania te w ostatnich czasach posunęły się znacznie naprzód i była uzasadniona nadzieja szybkiego i pomyślnego zakończenia takowych. Zawarcie traktatu handlowego byłoby niewątpliwie wielką korzyścią dla obydwu stron.

Lecz z chwilą dojścia do władzy w Niemczech rządu reakcyino-monarchicznego rokowania stanęły na martwym punkcie i ostatecznie w dniu 12 lutego r. b. rząd niemiecki zawiadomił pełnomocnika polskiego do rokowań handlowych d-ra Prądzyńskiego, że zawiesza czasowo rokowania o zawarcie traktatu handlowego, a jako powód tej decyzji podaje fakt wydalenia przez Rząd polski czterech niemców górnośląskich z granic Polski.

Rząd polski odpowiedział, że wydalenie powyższe nie powinno być powodem do zerwania rokowań.

Sukces wyborczy P. P. S. w Mysłowicach.

W ciągu trzech dni od 5 do 7 lutego r. b. odbywałv się na Górnym Śląsku wybory delegatów kopalnianych do Rady Załogowej w Mysłowicach. Wybory przyniosły zwycięstwo P. P. S. i Centralnemu Klasowemu Związkowi Górników, gdyż na powyższą listę padło 1548 gł. i 10 mandatów, na listę niemieckich kapitalistów 643 gł. i mand., a enpeerowskie zjednoczenie zawodowe Polskie otrzymało tylko 377 gł. i 2 mandaty.

Socjaliści belgijscy za udziałem w Rządzie.

Jak wiadomo, Belgijska Partja Socjalistyczna bierze czynny udział w rządzie wraz z klerykałami i liberałami.

Na ostatnim nadzwyczajnym kongresie partyjnym zapadła uchwała, by organizacje partyjne bezpośrednio wypowiedziały się co do dalszego udziału socjalistów w rządzie koalicyjnym.

W wyniku głosowania 372.108 towarzyszów i towarzyszek wypowiedziało się za dalszym udziałem w rządzie, 165.053 wypowiedziało się przeciwko udziałowi, a 42,149 powstrzymało się od głosu.

10 tysięcy chłopów-socjalistów na Polesiu.

W dniach 29 i 30 stycznia r. b. odbyła się w Pińsku doroczna konferencja okręgowa PPS. Przybyli delegaci z ośmiu powiatów, w tem wielu towarzyszów-włościan.

Sprawozdanie wykazało, że na terenie okręgu istnieje w tej chwili 350 placówek partyjnych z 10 tysięcy zorganizowanych towarzyszów. Konferencja wysłuchała sprawozdania politycznego CKW, i organizacyjnego OKR.„ oraz referentów o sprawie narodowościowej w Polsce i o ustawach samorządowych.

Z pośród uchwał wymienić należy rezolucję z votum zaufania dla CKW i OKR. oraz energiczny protest przeciwko prześladowaniom PPS. na „Kresach", które to prześladowania nie tylko nie ustały, ale nawet się wzmogły.

Komunikat.

Pracodawcy pamiętajcie o wymeldowaniu ubezpieczonych przy opuszczeniu pracy.

Coraz częściej powtarzają się wypadki nieprzestrzegania pracodawców obowiązku wymeldowania osób ubezpieczonych na wypadek choroby w sposób w terminie określonym w art. 15 pkt. I i II Ustawy o Kasach Chorych z dnia 19 maja 1920 r. i to mimo kilkakrotnego pouczania przez Zarząd K. Chorych m. Łodzi zainteresowanych pracodawców.

Skutki niestosowania się pracodawców do przepisów wyżej wymienionej ustawy o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby są takie, iż często pracodawcy roszczą absolutnie nieuzasadnione pretensje pod adresem Zarządu Kasy o rzekomo niesłuszne ściąganie składek członkowskich od niepracujących, lecz niewymeldowanych w przepisanym ustawowo terminie pracowników danych zakładów wzgl. instytucji:

Wobec tego Zarząd K. Ch. m Łodzi przypomina pracodawcom, iż ubezpieczenie pracownika na wypadek choroby trwa, aż do dnia zawiadomienia — na odpowiednich formularzach — Wydziału Ewidencji Ubezpieczonych Kasy Chorych m. Łodzi o zwolnieniu pracownika z pracy, bądź porzucenia przez niego tejże pracy.

Przy zgłoszeniu wymeldowania pracownika po upływie pierwszych 3 dni w tygodniu do ustalenia sumy należnej Kasie Chorych zalicza się cały dany tydzień, a to wskutek wprowadzonego przez ustawę tygodniowego obliczania składek na rzecz Kasy Chorych, jak również świadczeń pieniężnych tychże Kas Chorych na rzecz ubezpieczonych.

Wydział Ewid. Ubezpiecz. Kasy Ch. m. Łodzi przyjmuje odnośne zawiadmienia codziennie w godzinach od 8-ej rano do 3-ej po poł. (ul. Wólczańska Nr. 255, poprzeczna oficyna, pokój 46).

Jednocześnie Zarząd Kasy poucza, iż wydawana przez Wydz. Ewid. Ubezp. potwierdzenia odbioru zawiadomień o wystąpieniu z pracy winny być przechowywane przez pracodawców jako dowód

Swoje sprawy bierz w swoje ręce.

Dzisiaj, kiedy uwaga klasy pracującej zaprzątnięta jest rozgrywającymi się wypadkami politycznemi. Kiedy „sanację" gospodarczą każdy proletarjusz odczuwa w postaci zredukowanych o 40°/₀ realnych zarobków, kiedy „sanacja moralna" nie przerwanym pasmem bezkarnego gwałcenia ustaw socjalnych gnębi znękany proletarjat, pragnę zwrócić uwagę młodzieży robotniczej na formę walki o ekonomiczne wyzwolenie klasy robotniczej od okropnego wyzysku kapitału; na spółdzielczość. Idea ta, której pionierami byli tkacze. Roczdalscy, znajdujący się podówczas w podobnych, jak obecnie klasa robotnicza w Polsce, warunkach, przyniosła klasie robotniczej jedno, niesłychanie doniosłe, odkrycie ekonomiczne; mianowicie, że kapitały, nawet przy dzisiejszym ustroju społecznym, mogą gromadzić się nieograniczenie w rękach robotników, jako ich wspólne dobro i że do tego nie potrzeba ani uciążliwej ofiarności ze strony robotników, ani też pomocy filantropii lub państwa, lecz jednej tylko prostej rzeczy: dobrej woli dla wzajemnego pomagania sobie.

Widzimy więc jak z groszowych udziałów robotniczych powstawały potężne Spółdzielnie Spożywców, kierowane przez samych robotników na zasadach demokratycznych, które zaopatrując swych członków w towar pierwszorzędny i przystępnych cenach zmniejszyły wyzysk handlu prywatnego. Nasza Spółdzielczość znajdująca się jeszcze w powijakach, zadaniom tym całkowicie podołać nie może, lecz w krajach Europy Zachodniej jak Anglja, Belgja, Niemcy i inne dzięki świadomości klasy robotniczej osiągnięto rezultaty imponujące. Naprzykład w Anglji gdzie Spółdzielnie Spożywców posiadają około 5 miljonów członków, posiadają samej hurtowni Spółdzielczej wynoszą znacznie więcej niż cały budżet Rzeczypospolitej Polskiej, a w sklepach i wszelkich zakładach wytwórczych, Spółdzielni angielskich, znajduje zatrudnienie 140.000 robotników. Z tego przykładu widzimy, że robotnicy angielscy własnym wysiłkiem stworzyli ogromny majątek społeczny i uwolnili się jednocześnie od wyzysku kilkudziesięciu tysięcy sklepikarzy i przemysłowców.

W Polsce ilość członków Spółdzielni Spożywców wynosi zaledwie około 400 tysięcy — odczuwamy brak ideowych działaczy Spółdzielczych, a więc praca czeka nas ogromna. Młodzież robotnicza, na którą zwracają się oczy całej klasy pracującej musi pracę tę podjąć i należycie się do niej przysposobić. Z uznaniem należy powitać pierwszy krok Komitetu Wykonawczego Łódzkiej Organizacji Młodzieży T. U. R., w tym kierunku zrobiony. Postanowiono zorganizować Spółdzielnię dla zaopatrywania organizacji w przybory kancelaryjne, sportowe w książki, galanterję i t. d. powołano komisję organizacyjną w następującym składzie: Brzeziński (przewodniczący), Skałecki (zastępca), Lauks (sekretarz) i Duniak. Komisja organizacyjna nakreśliła szkic pracy na przyszłość, która ma polegać przedewszystkiem na spółdzielczej pracy oświatowej, by przygotować dla Spółdzielczości przyszłych ideowych działaczy Spółdzielczych. Opracowano i rozesłano Kołom Młodzieży regulamin Spółdzielni „Turowiec", zorganizowano dział sprzedaży wydawnictw Księgarni Robotniczej, a w miarę rozwoju będą wprowadzane inne działy sprzedaży. Początek maleńki zrobiono, przystąpimy wkrótce do pracy najważniejsze t. j. do wygłaszania po Kołach referatów i odczytów o Spółdzielczości (dotychczas wygłoszono 5 referatów).

Trzeba pamiętać, że Polska potrzebuje tysięcy ideowych działaczy Spółdzielczych — trzeba pamiętać, że wyzwolenie robotników musi być dziełem samych robotników.

Benedykt Brzeziński.

dopełnienia przez nich obowiązku wymeldowania.

Żadnych reklamacyj z tytułu zaniedbania przez pracodawców obowiązku wymeldowania pracownika, Zarząd Kasy Chorych m. Łodzi nie uwzględnia.

KRONIKA.

Wydalenie z pracy za wykrycie nadużyć.

Swojego czasu głośne echo wywołał proces o nadużycia, popełnione w łódzkiej fabryce Monopolu Tytoniowego. Sąd Okręgowy Łódzki zasądził winnych tych nadużyć do 6 lat więzienia. Sąd Apelacyjny Warszawski sprawę tę przekazał do ponownego rozważenia. Zanim jednak ta sprawa zostanie definitywnie załatwiona, Dyrekcja łódzkiej fabryki Monopolu Tytoniowego poczyniła kroki, które nasuwają bardzo poważne refleksje.

Jak się bowiem dowiadujemy, robotnicy, którzy zeznawali jako świadkowie i złożyli niesłychanie obciążające zeznania w sprawie nadużyć w powyższej fabryce popełnionych, zostali zwolnieni z pracy;

Sądzić należy, że odpowiednie czynniki wejrzą w powyższą sprawę i zażądają wyjaśnień, bowiem w przeciwnym razie nikt z personelu, który, jak wykazała rozprawa sądowa, miał możność bezpośrednich obserwacji nad gospodarką w tej fabryce, nie zechce zeznawać, w obawie wydalenia z pracy.— Podobno przeżywamy obecnie w Polsce epokę sanacji moralnej.

Z ŻYCIA PARTJI.

Na pierwszem posiedzeniu nowowybranego OKR-u wybrano Egzekutywę w następującym składzie:

Przewodniczący: Dr. Edmund Wieliński.

Wice-przew.: Antoni Purtal i Stanisław Rapalski.

Sekretarz: Eugeniusz Ajnenkiel.

Skarbnik: Józef Wojdan.

Członkowie Egzekutywy: Roman Izdebski, Leopold Kastaniak, Edward Andrzejak i Jan Holcgreber.

Wydalenie.

Niniejszem komunikujemy, iż b. członek Organizacji Zamojskiej PPS., Jan Palka, został wydalony z szeregów organizacyjnych.

Legitymację członkowską Nr. 4550 tem samem unieważnia się.

Sekretarjat Generalny
CKW. PPS.

Baczność Koziny.

W niedzielę, dnia 20 lutego r. b. lokal Klubu Dzielnicowego będzie nieczynny, a natomiast wzywa się tow. tow. do gremjalnego wzięcia udziału w odczycie prezesa C. K. W. P. P. S. posła tow. N Barlickiego i B. Ziemięckiego w kinie „Imperial“.

Dzielnica „Lewa“.

W sobotę, dnia 19 bm. punktualnie o godz. 7 wiecz. odbędzie się masówka dzielnicy Lewej.

Na porządku dziennym sprawozdanie z Konferencji Międzydzielnicowej.

O liczne i punkualne przybycie prosi Komitet.

Wydział Kobiecy P. P. S.

W sprawozdaniu z obrad Wydziału Kobiecego, umieszczonego w zeszłym Nr. „Łodzianina“, pominięto między wybranymi członkiniami Zarządu Wydziału Kobiecego tow. Ulankiewiczową, co niniejszem prostujemy.

Z życia młodzieży T.U.R-a.

Koło im. Al. Napiórkowskiego.

W niedzielę, dn. 20 lutego o godz. 3.30 po południu odbędzie się ogólne zebranie członków koła w lokalu własnym.

Film w kinie Oświatowym.

W niedzielę, dnia 20 lutego o godz. 10.30 rano w kinie Oświatowem będzie wyświetlany film p. t. „Quo Vadis“ H. Sienkiewicza, zakupiony przez Kom. Wyk. Org. Mł. T. U. R. Bilety w cenie 30 gr. bez względu na miejsce nabywać można u skarbników kół.

Dochód całkowity przeznaczony na I-szy Ogólno-Krajowy Zlot czł. Org. Mł. T. U. R.

TEATR MIEJSKI.

„Proboszcz wśród bogaczy“.

Piątek wieczór po cenach najniższych: **„Mecenas Bolbek i jego mąż“** aktualna satyrystyczna wesoła komedja francuska w 3 aktach z Irą Kozłowską w głównej roli (Mecenas Bolbek).

W sobotę po południu po cenach najniższych dla młodzieży: **„Żywy trup“** tragedja w 11 obrazach Lwa Tołstoja z udziałem Jerzego Woskowskiego w głównej roli.

W sobotę wieczorem „Proboszcz wśród bogaczy“ świetna, chłoszcząca biczem satyry komedja francuska w 5 aktach z udziałem Jerzego Woskowskiego w roli proboszcza.

W niedzielę po południu po cenach najniższych: **„Żywy Trup“** tragedja życia rosyjskiego w 11 obrazach z udziałem Jerzego Woskowskiego w głównej roli.

Niedziela wieczór: „Proboszcz wśród bogaczy“ świetna chłoszcząca biczem satyry komedja francuska w 5 aktach, z udziałem Jerzego Woskowskiego w głównej roli (Proboszcz).

TEATR POPULARNY.

„Warszawa w nocy“

„Ogniem i mieczem“

W najbliższą sobotę dnia 19 b. m. na repertuar sceny popularnej przy ul. Ogrodowej 18 wchodzi wyśmienity wodewil „Warszawa w Nocy“. Żywa akcja rozgrywa się na tle interesującej intrygi, liczne śpiewki i tańce z życia starej i nowej Warszawy, żadka nawet na scenie pogoda i słoneczność nastroju, tworzą z nowego wodewilu całość niepowszednią i czarujący niesamowity urok. Reżyserja Romana Urbańskiego zapewnia należytą wystawę. W rolach głównych pp. Brandtówna, Niemirzanka, Brzozowska, Zielińska, Bielecki, Dębicz, Górecki i Urbański. „Warszawa w nocy“ grana będzie jeszcze cały tydzień następny. W poniedziałek przedstawienia dla zrzeszeń robotniczych po cenach najniższych.

Na scenie popularnej przy ul. Piotrkowskiej 295 dyrekcja teatru popularnego wznawia sztukę historyczną „Ogniem i Mieczem“, w Górnej dzielnicy naszego miasta nie graną jeszcze nigdy. Wysokie wartości sceniczne, jak i historyczne z przeróbki powieści Sienkiewicza, pozostaną zawsze aktualne i posiadają wiele znaczenia pedagogicznego. Reżyserja dyr. J. Pilarskiego. W rolach głównych pp. Bronowska, Wernisówna, Openówna, Bolkowski, Puchalski, Grewicz, Gwido Trzywdar-Rakowski, Matuszkiewicz.

Niskie ceny miejsc od 50 gr. do zł. 1.50 umożliwiają korzystanie z rozrywki teatralnej jaknajszerszym sferom górnej dzielnicy naszego miasta.

Nadesłane wydawnictwa.

„Życie Wolne“

miesięcznik wolnomyślny, służący pogłębianiu, uszlachetnianiu i spotęgowaniu życia Polskiego, założony w styczniu 1927 r. pod ogólnym kierunkiem Romualda Minkiewicza. Wydawany przez Spółdzielnię Wydawniczą „Bez dogmatu“.

Cena numeru 60 gr.

Adres Redakcji: Warszawa, Piękna 44, m. 21.

Administracja: Warszawa, Królewska 16, tel. 118-14.

Konto czekowe P. K. O. 14200.

Numer okazowy na żądanie.

Odpowiedzi Redakcji.

Tow. Jan Jaroszewski z Łodzi. — Nadesłane „Wspomnienia“ po nieznacznych zmianach wydrukujemy. O dalsze materjały prosimy.

Tow. Andrzej O. z Łodzi. — „W przyszłości“ może być zamieszczony tylko po dokonaniu pewnych zmian.

KASA CHORYCH m. ŁODZI.

Zarząd Kasy Chorych m. Łodzi ogłasza niniejszem

KONKURS

na stanowisko naczelnego lekarza Kasy Chorych m. Łodzi.

Od kandydatów, ubiegających się o to stanowisko, wymagane są następujące warunki:

1) obywatelstwo polskie.
2) prawo praktyki lekarskiej w Polsce.
3) wszechstronne wykształcenie lekarskie tak teoretyczne jak i praktyczne oraz własne doświadczenie administracyjne, ze szczególnem uwzględnieniem pracy w Kasach Chorych.
4) własnoręcznie napisane „curriculum vitae“.
5) odpisy świadectw z dotychczasowej pracy zawodowej.

Zaznacza się, że pierwszeństwo będzie przysługiwało kandydatom w sile wieku.

Wysokość wynagrodzenia zostanie ustalona drogą specjalnej umowy, nie będzie wszakże niższą od 1.250 zł. miesięcznie.

Warunki: 6 godzin pracy dziennie, jak również udział w posiedzeniach Zarządu i Komisyj bez specjalnego wynagrodzenia.

Oferty należy składać do dnia 15 marca 1927 r. do Zarządu Kasy Chorych m. Łodzi, ul. Wólczańska Nr. 225.

Szczegółowych informacyj udzieli Zarząd Kasy Chorych m. Łodzi.

(-) **F. KAŁUŻYŃSKI**
Przewodniczący Zarządu.

KASA CHORYCH m. ŁODZI.

Wobec powtarzających się wypadków nieprzestrzegania przez pp. pracodawców obowiązku wymeldowywania osób ubezpieczonych na wypadek choroby w sposób i w terminie przewidzianym w art. 15 ust. I i II Ustawy z dnia 19 maja 1920 r.

KASA CHORYCH M. ŁODZI

ponownie przypomina, że ubezpieczenie na wypadek choroby trwa aż do dnia zawiadomienia — na przepisowym formularzu — Kasy Chorych o rozwiązaniu stosunku służbowego, względnie roboczego, między pracodawcą a ubezpieczonym, oraz że na mocy art. 51 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr. 44 poz. 272) **składk za ubezpieazonych obliczane są do dnia, w którym zawiadomienie o wystąpieniu z pracy uskutecznione zostało bez względu na dzień faktycznego jej zaprzestania.**

Zawiadomienia o wystąpieniu z pracy przyjmowane są t y l k o w Centrali Kasy Chorych przy ul. Wólczańskiej 225 (Wydział Ewidencji Ubezpieczonych) w godzinach urzędowych od 8-ej rano do 3-ej po południu.

Wydawane przez Kasę potwierdzenia odbioru zawiadomień o wystąpieniu z pracy winny być przechowywane jako dowód dopełnienia obowiązku wymeldowania.

Kasa Chorych m. Łodzi.

Redaktor odpowiedzialny: Al. Nowakowski. Druk J. K. Baranowskiego w Łodzi, Piotrkowska 109. Wydawca: Łódzki O. K. R. P. P. S.